**VIII Kongres Kultury Regionów**w cyklu „Żywioły dziedzictwa” – W PŁOMIENIACH
25-28 października 2022, Nowy Sącz

Panel tematyczny
**JĘZYKI OGNIA**

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku.”
Dz 2, 1-6

Ogniste języki to mocny obraz, który katolikom kojarzy się z Zesłaniem Ducha Świętego i Jego darami. W Dziejach Apostolskich przedstawiono sytuację, w której każdy z obecnych wtedy w Wieczerniku został obdarzony nadnaturalną umiejętnością przemawiania w obcym dla siebie języku. Najciekawsze jest tutaj jednak nie to, jak mówili, ale jak byli słyszani. Otóż każdy z odbiorców słyszał ich przemawiających w jego własnym języku. Czyż więc ten dar Ducha Świętego nie jest metaforą skutecznej komunikacji? Przecież bardzo często bywa tak, że ludzie mówiący tym samym językiem nie są w stanie się porozumieć. Czasem jest to kwestia znaczeń, jakie przypisujemy słowom – różnie rozumiemy te same pojęcia. Ale jeszcze częściej jest to kwestia woli. Jesteśmy tak okopani w twierdzy własnych wyobrażeń, że słuchamy selektywnie, wybieramy z komunikatów tylko te fragmenty, z którymi się zgadzamy. A w rozmowie, która nie jest dialogiem, nie ma ognia.

Podczas panelu znowu będziemy podróżować od tradycji ku współczesności i z powrotem. Będzie mowa o językach ognia – motywach, wyobrażeniach, porównaniach i metaforach oraz ognistych tekstach kultury w języku literackim i gwarach. Nie tylko przypomnimy sobie powiedzonka, przysłowia i cytaty. Poznamy też mieszkających w tradycyjnych wyobrażeniach szafarzy ognia – od krasnoludków po Matkę Boską. Zanurzymy się w świat bajek i opowieści, które mają moc rozniecania w naszych sercach płomieni – intrygują, wzruszają, prowadzą do psychicznego oczyszczenia.

Liczymy jednak również na rozmowę o ogniu w języku, czyli o tym, jak mamy do siebie mówić, by ze sobą naprawdę rozmawiać. Współczesny świat potrzebuje porozumienia. A język może wzniecać uprzedzenia, rozpalać nienawiść, aż do wojennej pożogi. W naszej części Europy boleśnie tego dziś doświadczamy. Poszukajmy więc wspólnie w naszym darze przemawiania językami ciepła i światła, otwartości na dialog prowadzony w kręgu, przy wspólnym ognisku, w którym jest równowaga pomiędzy mówieniem o tym, co dla nas ważne, a pełnym szacunku słuchaniem tego, co ważne dla innych.

Opiekun naukowy: **prof. dr hab. Józef Kąś**– językoznawca, dialektolog, autor 12-tomowego „Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej”
Moderator: [**Krzysztof Trebunia-Tutka**](https://kultura-regionow.pl/uczestnik/krzysztof-trebunia-tutka) – architekt, pedagog, regionalista, multiinstrumentalista, lider zespołu Trebunie-Tutki
Paneliści:

* **dr hab. Iwona Rzepnikowska** – prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (w zespole autorskim „Leksykonu folkloru polskiego”)
* **ks. prof. nadzw. Michał Drożdż**– prof. UPJPII, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
* [**Michał Malinowski**](https://kultura-regionow.pl/uczestnik/michal-malinowski) – Muzeum Bajek i Opowieści w Konstancinie
* [**Andrzej Zarych**](https://kultura-regionow.pl/uczestnik/andrzej-zarych) – dyrektor Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu

Panel tematyczny
**KRZESANY**

„W iskier krze­sa­niu ży­wem
Ma­te­riał to rzecz głów­na;
Trud­no naj­tęż­szym, krze­si­wem
Iskry wy­do­być z …sub­stan­cji mięk­kiej i po­dat­nej...”
Tadeusz Boy-Żeleński

Krzesanie ma w sobie moc. Poprzez ten akt rodzi się iskra. Ale samo krzesanie nie wystarczy. Iskra musi paść na podatną na żarzenie substancję. Wtedy płomień ma szansę się rozwinąć i objąć we władanie materię.

Rozniecanie ognia było codzienną koniecznością od czasów najdawniejszych. Różne były na to sposoby. W trwającej przez tysiąclecia ewolucji metod wzniecania iskry popularne przez długi czas było właśnie krzesanie: uderzanie o siebie dwóch minerałów – skałki i krzesiwa. Skałką były niewielkich rozmiarów kawałki krzemieni o zaostrzonych krawędziach. Krzesiwa zaś były wykonane z żelaza. Ten sposób przetrwał do dnia dzisiejszego m.in. w zapalniczkach.

Akt rozpalania ognia ma swoje liczne funkcje również w kulturze i to zarówno w sferze sacrum, jak profanum. W zwyczajach i obyczajach ludowych jest całe mnóstwo związanych z tym obrzędów, przesądów i wierzeń. W trakcie panelu przywołamy zarówno te powszechnie znane, związane na przykład z rozpalaniem pieca, pieczeniem chleba czy weselnego kołacza, jak też unikatowe – jak obyczaj bziukania w Koprzywnicy czy sobótkowe ognie na palach u Kaszubów.

Tym, co rozgrzewa, a nawet rozpala krew, bywa taniec. Będzie więc o nim mowa, a jeśli tak, trudno nie odnieść się bezpośrednio do podhalańskiego krzesanego i towarzyszącej mu muzycznie nuty krzesanej. Nie każdy wie, że w tańcu góralskim każdy krok ma znaczenie czytelne kiedyś dla członków tej społeczności. Rozszyfrujemy część tych znaczeń.

Będziemy się też zastanawiać, co można wykrzesać z siebie i innych, jak budować relacje i pracować z nimi. A to cenne zarówno w życiu, jak i na scenie, bo przecież chcielibyśmy, angażować emocjonalnie odbiorców naszych widowisk. Chcielibyśmy, by coś czuli. Jak to osiągnąć bez manipulacji, dając im wolność wyboru osobistej emocji? Przez labirynt punktów zapalnych ludzkiej psyche poprowadzi nas dyplomowana psychoterapeutka.

Barwne i różnorodne grono panelistów gwarantuje, że dowiemy się tu rzeczy praktycznych, zyskamy nowe inspiracje i będziemy mogli  podjąć próbę panowania nad własną skałką i krzesiwem.

Opiekun naukowy:**dr hab. Stanisława Trebunia-Staszel**– etnolog, Dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego
Moderator:**dr hab. Magdalena Szyndler** – prof. UŚ, dyrektor Instytutu Sztuk Muzycznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
Paneliści:

* **dr Katarzyna Ceklarz** – etnolog, socjolog, Podhalańska Państwowa Uczelnia Zawodowa w Nowym Targu
* **Bartłomiej Koszarek** – etnolog, multiinstrumentalista, regionalista, dyrektor Bukowiańskiego Centrum Kultury „Dom Ludowy” w Bukowinie Tatrzańskiej
* **Nadiia Moroz-Olshanska** – Fundacja Widowisk Masowych, organizator Międzynarodowego Festiwalu Teatru Ukraińskiego „Wschód-Zachód”
* **Ewa Olszewska** – psycholog, psychoterapeuta

Panel dyskusyjny
**MIĘDZY ISKRĄ A POPIOŁEM**

„W żółtych płomieniach liści brzoza dopala się ślicznie
Grudzień ucieka za grudniem, styczeń mi stuka za styczniem…”

Jesień to dobra pora na refleksję o przestrzeni, która rozciąga się między iskrą a popiołem – o panoramie naszego życia. Bo jesień skłania się ku popiołom. Barwy jeszcze płoną, jakby chciały nacieszyć się sobą. A może błysnąć nadzieją, że coś tak pięknego znowu się odrodzi. Doświadczenie mówi nam, że tak się stanie. Przez zakrzepłą mrozem brunatność przebije się maleńki pączek i wszystko odżyje. Cykl rozpocznie się od nowa.

W popiołach jest więc życie, jego zalążek spoczywa tam jak pisklę mitycznego feniksa i czeka na dogodny czas, „by się zmartwychwstało”. Lecz – jak z feniksem – żeby coś się odrodziło, coś musi spłonąć. Trzeba więc iskier. Część z nich umrze nie znajdując materii odpowiedniej, by rozgorzeć. Inne padną na grunt podatny i rozkwitnie płomień. Bardzo często to od nas zależy, czym on będzie: łagodnym światłem świecy, czy pożogą; przyjaznym ciepłem pieca z podskakującymi nad smacznym jadłem pokrywkami czy złowrogo płonącymi trawami niszczącymi wszelkie życie na naszych polach i miedzach; leśnym zapachem i światłem watry – drogowskazu dla wędrowców, czy smrodem palonych ukradkiem śmieci. W sensie metaforycznym możemy płonąć wiarą, entuzjazmem i zapałem, albo nienawiścią, zazdrością i chęcią zemsty.

Mamy też wybór co do iskier krzesanych przez innych: możemy być ich akuszerami lub tłumić w zarodku. Tu także nie istnieje etyczna jednoznaczność. Wesprzeć czyjś dobry pomysł, czy kalkulować, jakie pomysłodawca ma poglądy, w co wierzy, kogo kocha? Załamać się, gdy ktoś ukochany odejdzie, czy wytrwale rozpalać w sercu płomyki czułej pamięci, w których świetle będzie się zawsze uśmiechał, powtarzał swoje charakterystyczne gesty i powiedzonka? Przeciwstawić się iskrze, która spali świat, czy kalkulować sojusze z podpalaczem?

Współczesny świat odziera nas z rytuałów. Kultura tradycyjna ma ich wiele. Wszystkie czemuś służą. Spełniają ważne psychologiczne i społeczne funkcje zaznaczając często przełomowe momenty ludzkiej egzystencji, pomagając przekraczać kolejne jej progi i przemieniać się do nowych wyzwań. Wiele z nich świeci, emanuje żarem, płonie. Wrząca na rozgrzanym piecu woda dla rodzącej; żar zamknięty tam, gdzie rośnie chleb lub weselny kołacz. Płomyk gromnicy dający poczucie bezpieczeństwa w trakcie gwałtownej burzy i chwiejny blask ogarka przy trumnie zmarłego – na pożegnanie. Ognisko, przez które skaczą młodzi w rycie inicjacji; watra jako miejsce spotkania, narady, pertraktacji.

Te znaki nas wciąż poruszają, bo żyją w nas – nie ważne, jak bardzo jesteśmy nowocześni. Być może warto sobie uświadomić, że ich wciąż potrzebujemy. Bez celebrowania pewnych rytuałów stajemy się samotni i zagubieni. Zamarzamy. Dlatego potrzeba nam zarówno sobótkowych ognisk, jak paschalnej świecy. Tęsknimy za uczuciem, którego doświadczyli apostołowie w Emaus: „Czyż serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami?”. Pragniemy poczuć w kościach ogień Jeremiasza i czasem powiedzieć prawdę, choć jest to niepopularne, a nawet niebezpieczne. Czujemy moc stwierdzenia: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął”. Wypatrujemy gorejących krzewów… To dobrze. Owszem, spalamy się tym szybciej, im większy w nas płomień. Zamieniamy tyle spraw, zainteresowań, relacji w popioły bez żadnej pewności, czy na ich dnie spoczywa diament wiekuistego zwycięstwa.

Ludzie dziedzictwa piastują skarb, który płonie. Skrzy się barwami tradycyjnych ubiorów, pełga melancholią i buzuje wigorem pieśni, sypie iskrami spod stóp tańczących, rozpala żarliwą szczerością legend i podań, jarzy się bogactwem gwar. Co zrobimy z tym darem? Płomień jest dynamiczny. Musi taki być. Czy pozwolimy mu odradzać się wciąż z popiołów przeszłości, czy rozgrzebiemy je tak, że pozostaną martwe, aż wiatr je porwie i rozproszy? A nasze zaangażowanie? Na jak długo go starczy, bo przecież wcale nie jest łatwo… Czego nam trzeba, byśmy pozostali zapaleńcami?

Czymkolwiek płoniesz, właśnie to odnajdziesz w popiołach. Jedyne, o co możesz się starać w nieustającym cyklu przemian, to „żeby ci pisklę ognia na dłoni nie umarło”.

Moderator: **Małgorzata Broda** – Dyrektor Instytutu Dziedzictwa Niematerialnego Ludów Karpackich – oddziału MCK SOKÓŁ
Paneliści:

* **dr Mirosław Kuklik**– regionalista, b. dyrektor Muzeum Ziemi Puckiej, członek stowarzyszenia Res Carpathia
* **Monika Gubała** – dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego
* **Stanisław Gurgul**– regionalista
* **Joanna Krauze de Lendorff** – reżyserka i scenarzystka, wiceprzewodnicząca Gildii Reżyserów Polskich
* **Julia Kurylyszyna** – dyrektor departamentu kultury Powiatu Stryjeńskiego
* **Andrzej Róg** – aktor, reżyser, pedagog
* **o. Jacek Siepsiak SJ**– duszpasterz, publicysta

